

Wydajna produkcja biedy

11 marca 2013

Rosnące zastosowanie robotów w USA prowadzi do zwiększenia wydajności pracy, ale za cenę spadku średnich przychodów i zubożenia klasy średniej.

Jak podał brytyjski dziennik „Financial Times”, średni przychód osobisty w Stanach Zjednoczonych obniża się od pięciu lat. Miejsc pracy przybywa w niskopłatnych segmentach gospodarki (np. w gastronomii) i w wysoko opłacanych, specjalistycznych usługach, ale nie wśród pracowników opłacanych średnio od 13,84 do 21,18 dolarów za godzinę. „Zatrudnienie wśród nisko opłacanych grup pracowników o słabych kwalifikacjach (zarabiających 7,69-13,83 USD za godzinę) w czasie ostatniej recesji zmniejszyło się o 22 proc., ale prace przez nich wykonywane stanowią 58 proc. ogółu nowych miejsc pracy wygenerowanych w gospodarce w fazie jej obecnego odbicia” – zaznaczono w dzienniku.

„W styczniu w przemyśle wytwórczym przybyło 4 tys. nowych miejsc pracy, jednak od lipca ubiegłego roku zatrudnienie netto nie zwiększyło się. Równocześnie aktywność w przemyśle przyrosła w styczniu w najszybszym tempie od kwietnia 2012 r.” – zauważa gazeta. Paradoks ten tłumaczy postępującą robotyzacją. Im większe zastosowanie nowoczesnych automatów, tym większy przyrost produkcji, ponieważ zwiększają one wydajność pracy. Jednak robotyzacja powoduje jednocześnie spadek liczby miejsc pracy, które tradycyjnie zajmowała wykwalifikowana klasa średnia. Skutkiem jest jej postępujące ubożenie – średni dochód jest dziś blisko 9 proc. poniżej poziomu, na którym znajdował się w chwili dojścia do władzy Baracka Obamy.

Brytyjski dziennik zaznacza, że wzrost zastosowania robotów uderzy w duży i wciąż rosnący segment siły roboczej w USA. „Zdrowej gospodarki nie da się utrzymać w dłuższym czasie

pracą wykonywaną przez mniejszą część siły roboczej. Na jakimś etapie politycy będą musieli zmierzyć się ze zjawiskiem, które już teraz jest oczywiste – trwałego wzrostu nie da się pogodzić ze spadkiem średnich przychodów” – ostrzega „FT”. Postępująca robotyzacja jest też niekorzystna z innych względów: roboty nie należą do związków zawodowych i nie włączają się do walki o poprawę warunków pracy i płacy; nie są też konsumentami towarów, które wytwarzają.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)